

Sygn. akt. I C 1053/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Marcin Kołakowski**

Protokolant: prot. sąd. staż. Aneta Zych

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r. w Warszawie, na rozprawie

sprawy z powództwa **C. D.**,

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą
w W.**,

o zapłatę i ustalenie;

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz C. D. kwotę 26.200 zł (dwadzieścia sześć tysięcy dwieście złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 11 lipca 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz C. D. kwotę 84,08 zł (osiemdziesiąt cztery złote osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Marcin Kołakowski

Sygn. akt I C 1053/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 22 sierpnia 2017 roku C. D. domagał się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. (dalej powoływanej jako (...) S.A.) kwoty 76.200 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powód twierdził, że w dniu 16 kwietnia 2016 roku doszło do wypadku komunikacyjnego z winy sprawcy ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A., na skutek którego doznał poważnych obrażeń ciała polegających na całkowitym uszkodzeniu ścięgna A. prawego oraz stłuczenia żuchwy po stronie lewej. Powód podniósł, że kwota 3.800 zł wypłacona przez pozwaną Spółkę w postępowaniu likwidacyjnym nie stanowi rekompensaty za doznaną krzywdę, jest kwotą symboliczną, nie uwzględnia okresu niesprawności, niezdolności do pracy zawodowej, konieczności poddania się operacji i bólu jakiego doznał oraz konieczności zmiany dotychczasowego aktywnego trybu życia.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana wskazała, że nie kwestionuje swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, w którym uczestniczył powód. Wskazała, że wypłacona dotychczas powodowi kwota tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do stopnia jego cierpień, a dochodzona przez niego kwota jest wygórowana i nie

znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy, a co za tym idzie kwestionuje jej wysokość. Odnosząc się do żądania odsetek pozwana zakwestionowała podstawę zasadności naliczania odsetek ustawowych od daty wskazanej w pozwie zarzucając, że nie znajduje się w opóźnieniu.

W dalszym toku postępowania strony podtrzymały ww. stanowiska procesowe oraz przytoczone argumenty dla ich uzasadnienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 kwietnia 2016 roku w W. na ulicy (...) kierujący samochodem marki S. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu rowerem C. D., nadjeżdżającemu ulicą (...) w kierunku ulicy (...), doprowadzając do zderzenia z nim. W wyniku powyższego zdarzenia kierujący rowerem C. D. doznał obrażeń ciała w postaci uszkodzenia ścięgna A. i stłuczenia żuchwy po stronie lewej. Wyrokiem z dnia 13 marca 2017 roku Sąd Rejonowy (...) w W. w sprawie o sygn. akt IV K 34/17 ustalając, że kierujący samochodem marki S. (...) o nr rej. (...) dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 177 § 1 k.p.c. postępowanie karne wobec sprawcy wypadku warunkowo umorzył na okres jednego roku próby.

Dowody: zeznania powoda protokół rozprawy k. 228 - 230, wyrok k.22, opinia sądowo-lekarska biegłego z zakresu ortopedii k. 184-186

Po wypadku powodowi udzielono doraźnej pomocy w karetce pogotowia. Stwierdzono wówczas brak podstaw do hospitalizowania powoda w konsekwencji czego z trudem wrócił do domu o własnych siłach i po zażyciu środków przeciwbólowych poszedł w nocy do pracy. W dniu 18 kwietnia 2016 roku z uwagi na ból nogi powód stawiał się w Szpitalu (...) gdzie stwierdzono u niego uszkodzeniu ścięgna A. prawego. Został przyjęty do szpitala na leczenie. W trakcie pobytu w szpitalu powód poruszał się o baloniku. W dniu 21 kwietnia 2016 roku przeszedł operację zszycia ścięgna. Szpital opuścił dwa dni po zabiegu i otrzymał zalecenia leczenia przeciwzapalnego przez 40 dni, zakaz obciążania operowanej kończyny, zmianę opatrunków co dwa dni i po dwóch tygodniach zdjęcie szwów. Silny ból nogi odczuwał jeszcze przez dwa tygodnie po operacji, nie wychodził z mieszkania. Stłuczenie żuchwy utrudniało mu spożywanie posiłków przez okres około tygodnia od wypadku. Wystąpił u niego zanik mięśnia brzuchatego łydki oraz ograniczenie ruchomości stawu skokowego prawego. Zaczął wówczas korzystać z kul. W dalszym ciągu odczuwał dolegliwości bólowe. Przebywał na zwolnieniu lekarskim do 18 lipca 2018 r, a przez 8 tygodni nosił ortezę – but ortopedyczny. W czerwcu 2016 roku powód rozpoczął rehabilitację. Początkowo przez okres około trzech tygodni na rehabilitację woziła go żona. Na przełomie lipca i sierpnia 2016 roku poruszał się samodzielnie bez podpierania się kulami. Po wakacjach przeszedł kolejną rehabilitację. Aktualnie wykonuje proste ćwiczenia na nogę w domu. Po wygojeniu się rany pooperacyjnej na nodze pozostała blizna. Późną jesienią 2016 roku powód zaczął aktywność sportową. Powrócił do uprawiania sportów, które trenował przed wypadkiem, jeździ na rowerze, trenuje zapasy 2-3 razy w tygodniu, jeździ na nartach i biega raz w tygodniu. Ostatni raz korzystał z rehabilitacji wiosną 2018 roku. Zawodowo zajmuje się produkcją i dystrybucją ciastek, z zawodu jest cukiernikiem. W związku z wypadkiem powoda w prowadzeniu działalności gospodarczej zmuszona była zstąpić żona, której w obowiązkach domowych i opiece nad dziećmi pomagała także rodzina. Powód w czasie pracy spędza dużo czasu stojąc. Po dłuższym czasie odczuwa w związku z tym ból zoperowanej nogi.

Dowody: zeznania powoda protokół rozprawy k. k. 228 – 230, zeznania świadka M. D. protokół rozprawy k.168-171, opinia sądowo-lekarska biegłego z zakresu ortopedii k. 184-186, skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne k. 23-26v., karta medycznych czynności ratunkowych k. 45, skierowanie do poradni specjalistycznej k. 46, karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 47, zaświadczenie lekarskie k. 48 i 59, faktury k. 49 – 53, 74 – 79; kopia dowodu k. 57 – 58; wydruk zdjęcia k. 54-56, karta informacyjna k. 60, historia zdrowia i choroby k. 61-73 i 121-122, skierowanie k. 119, karta leczenia 120, dokumentacja medyczna ze szpitala k. 128-139 dokumentacja medyczna z Centrum Kompleksowej (...) k. 142-163v.

Pojazd sprawcy w dniu wypadku objęty był ochroną ubezpieczeniową pozwanego Towarzystwa (...). Powód zgłosił szkodę na osobie do (...) S.A. z siedzibą w W. jako przedsiębiorstwa, w którym sprawca szkody posiadał wykupioną polisę od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. W postępowaniu likwidacyjnym, decyzją z dnia 27 czerwca 2016 roku pozwana uznała swoją odpowiedzialność łącznie do kwoty 4.411,16 zł w tym kwoty 3.800 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, przyjmując 4% wysokość uszczerbku na zdrowiu powoda i 611,16 zł tytułem odszkodowania. Powód nie zgodził się z decyzją pozwanej, wniósł odwołanie. Po powtórnej analizie akt szkody pozwana nie znalazła podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska. W 2017 roku powód wystąpił o zwrot dodatkowych kosztów związanych z jego leczeniem w wysokości 167,42 zł. Decyzją z dnia 18 lipca 2017 roku pozwana uznała kwotę 167,42 zł za uzasadnioną i wypłaciła ją powodowi.

Dowody: monit. k. 27, decyzja k. 31-32, tabela k. 33-39, pismo k. 28, odwołanie k. 29-30, wezwanie do zapłaty k. 40-43. pismo k. 74, decyzja k. 80.

Obecnie rokowania powoda na przyszłość są dobre. Ścięgno wygoiło się prawidłowo. Rehabilitacja doprowadziła do pełnej ruchomości stawu skokowego. Aktualnie, 2 lata po wypadku możliwość wystąpienia powikłań w zasadzie nie wystąpi. Chód powoda jest prawidłowy i wydolny. Stłuczenie zuchwy było urazem powierzchownym i wygoiło się bez śladu. Leczenie i rehabilitacja były związane wyłącznie z następstwami wypadku. Zaniki mięśniowe w obrębie podudzia są skutkiem wypadku i realizacji zakazu obciążania kończyny. Z zanikiem mięśnia powód może uporać się sam wykonując wyuczone ćwiczenia oporowe. Podczas badania w czerwcu 2018 roku powód zgłaszał uczucie osłabienia siły palucha, a nie bóle, co wymaga wzmocnienia mięśni powodujących jego zgięcie i wyprost. Ćwiczenia w tym zakresie można wykonywać we własnym zakresie po stosownym instruktazu udzielonym przez terapeutę. Bóle podczas długotrwałego stania powinny stopniowo ustępować, w miarę wzmocnienia siły mięśni podudzia. Nie ma podstaw do przyjęcia, że dojdzie do trwałego ustąpienia takich dolegliwości. Nie zachodzi konieczność kwalifikowania powoda do przewlekłej rehabilitacji. Blizna na nodze jest już przebudowana i mało widoczna. Korzystanie z preparatu na blizny nie jest zasadne. Dotychczasowe leczenie powoda było prawidłowe, a skutki rehabilitacji nie dają podstaw do uznania, że doszło do zniweczenia efektu leczenia. Przed urazem u powoda nie występowały schorzenia ortopedyczne.

Dowody: opinia sądowno-lekarska biegłego z zakresu ortopedii k. 184-186; uzupełniająca opinia sądowno-lekarska biegłego z zakresu ortopedii k. 208-209..

Dokonując powyższych ustaleń i mając je na uwadze, Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie niesporne było to, że w dniu 16 kwietnia 2016 roku w W. na ulicy (...) doszło do wypadku drogowego w wyniku którego samochód prowadzony przez sprawcę szkody ubezpieczonego w (...) S.A. z siedzibą w W. potrafił powoda. Niesporny był również zakres obrażeń jakich doznał powód podczas wypadku.

Sporna była wysokość roszczenia należnego powodowi z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, istnienie podstaw do orzeczenia w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz termin od jakiego należy liczyć odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Zajęcie stanowiska w powyższych kwestiach pozwoliło Sądowi rozstrzygnąć, czy powództwo było uzasadnione.

Sąd przyznał moc dowodową wszystkim dowodom z dokumentów, jakie zostały zgromadzone w niniejszej sprawie, uznając, że stanowią one pełnowartościowy materiał dowodowy. Autentyczność i wiarygodność tych dokumentów nie była bowiem przez strony kwestionowana. Strony dokonywały jedynie odmiennej wykładni ich treści w zależności od podnoszonych twierdzeń i zgłaszanych zarzutów. Takie stanowisko stron procesu, w ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, nie miało jednak wpływu na autentyczność i wiarygodność dowodów z dokumentów.

Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową opinii i opinii uzupełniającej biegłego z zakresu (...). Wnioski zawarte w tych opiniach stanowiły pełnowartościowy materiał dowodowy, który umożliwił zarówno poczynienie ustaleń faktycznych, jak i dokonanie oceny zgłoszonego przez powoda roszczenia. Biegły wskazał jakiego urazu doznał powód, jak przebiegało jego leczenie oraz ocenił również rokowania na przyszłość. Wnioski opinii biegłego znalazły także

potwierdzenie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania sądowego. Zdaniem Sądu, opinie te są logiczne, spójne, przekonujące, obiektywne, rzetelne oraz zgodne z zasadami wiedzy specjalistycznej.

Dokonując ustalenia opisanego stanu faktycznego Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadka M. D. - żonę powoda. W ocenie Sądu świadek w sposób racjonalny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego opisała cierpienia powoda w związku z zaistniałym wypadkiem. Świadek brała aktywny udział w leczeniu męża, widziała jego cierpienie i powrót do zdrowia. Zeznania jej są zgodne, spójne, logiczne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę i przyznał moc dowodową.

Sąd dał wiarę zeznaniom powoda, uznając, że są one zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, a nadto są spójne i logiczne. Sam fakt, że powód zainteresowany był uzyskaniem orzeczenia korzystnego nie mógł prowadzić a priori do uznania jego zeznań za niewiarygodne. Sąd miał przy tym na uwadze to, że powód powrócił do prowadzenia aktywnego trybu życia, w szczególności zaczął uprawiać sport, co za tym idzie konsekwencje wypadku nie są, aż tak dotkliwe, jak na to wskazywał w swoich zeznaniach. Na wiarę Sądu zasługiwały także zeznania powoda co do okoliczności dotyczących jego sytuacji rodzinnej w dacie wypadku oraz w chwili obecnej. Nadto powód wiarygodnie opisał czym się na co dzień zajmuje i jaki charakter ma jego praca.

Powództwo było częściowo uzasadnione i w takim zakresie zostało uwzględnione, zaś w pozostałym zakresie, jako niezasadne i nieudowodnione zostało oddalone.

Dokonując oceny zasadności roszczeń powoda w pierwszej kolejności należało przeprowadzić analizę przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, a zatem zbadać kwestię istnienia szkody, zdarzenia i związku przyczynowego między nimi. Związek przyczynowy wyznacza przede wszystkim granice odpowiedzialności odszkodowawczej w tym rozumieniu, że zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swojego postępowania lub zdarzeń, z którymi ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy zobowiązanego. W tym sensie wpływa zatem w sposób pośredni na wielkość należnego odszkodowania, bowiem na jego rozmiar podstawowy wpływ ma wielkość doznanej szkody.

Zgodnie z dyspozycją art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Stosownie natomiast do treści art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Z powyższym przepisem koresponduje treść art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych).

Przesłanką powstania po stronie ubezpieczyciela obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. Stosownie bowiem do treści art. 34 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność sprawcy kolizji drogowej, w której poszkodowany został powód, nie była kwestionowana. W postępowaniu karnym zapadł prawomocny wyrok ustalający, że sprawca dopuścił się zarzucanego mu czynu stanowiącego występki z art. 177 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przepis powyższy stosuje się odpowiednio do przedsiębiorstw lub zakładów wytwarzających środki wybuchowe albo posługujących się takimi środkami (§ 2). Zgodnie zaś z art. 436 § 1 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Paragraf § 2 tego przepisu stanowi zaś, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności.

Przepis art. 436 k.c., odwołując się do regulacji normatywnej art. 435 k.c., określa odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną ruchem mechanicznego środka komunikacji. Obowiązek naprawienia szkody obciąża na zasadzie ryzyka posiadacza pojazdu, który może zwolnić się z odpowiedzialności wyłącznie przez wykazanie okoliczności egzoneracyjnej, spośród określonych w art. 435 k.c. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną ruchem mechanicznego środka komunikacji jest samoistny posiadacz w chwili wyrządzenia szkody, a jeżeli oddał pojazd w posiadanie zależne – posiadacz zależny. Podstawowe znaczenie dla odpowiedzialności na podstawie art. 436 k.c. ma ustalenie, że szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem mechanicznego środka komunikacji. W judykaturze i piśmiennictwie utrzymało się stanowisko, które na użytek art. 436 k.c. bardzo szeroko definiuje ruch pojazdu. Najczęściej uważa się, że pojazd jest w ruchu od uruchomienia silnika aż do osiągnięcia zaplanowanego miejsca (celu podróży, planowanego postoju; por. wyrok SN z dnia 4 marca 1958 r., I CR 154/56, OSNCK 1960, nr 1, poz. 8). Poza przypadkami szczególnymi, określonymi w art. 436 § 2 k.c., odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem uregulowana została przez odwołanie się do reguł odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Posiadacz pojazdu odpowiada więc na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c.), a od obowiązku naprawienia szkody zwalniają go wskazane przez ustawodawcę w art. 435 k.c. okoliczności egzoneracyjne, a więc powstanie szkody wskutek działania siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub z wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Zawinione przyczynienie się poszkodowanego do wyrządzenia szkody nie zwalnia z odpowiedzialności posiadacza pojazdu, jeżeli także inne okoliczności uznać trzeba za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z uszczerbkiem doznanym przez poszkodowanego (np. błędna reakcja kierującego pojazdem, nieprawidłowe działanie mechanizmu pojazdu, złe warunki atmosferyczne, nieodpowiedni stan drogi itp.); por. wyrok SN z dnia 27 marca 1973 r., II CR 233/73, OSP 1974, z. 9, poz. 190, z glosą A. R.; wyrok SN z dnia 15 marca 1974 r., I CR 46/74, OSP 1977, z. 5, poz. 82, z glosą Z. B. i B. L.-P., OSP 1976, z. 9, poz. 172. W tych przypadkach posiadacz pojazdu może jednak żądać obniżenia wysokości odszkodowania na podstawie art. 362 k.c.

Dokonując subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod obowiązujące przepisy prawa stwierdzić należy, że pozwana ponosi odpowiedzialność wobec powoda za skutki wypadku z dnia 16 kwietnia 2016 r., w tym będące jego skutkiem cierpienia na podstawie art. 436 § 1 k.c. tj. na zasadzie ryzyka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w dniu 16 kwietnia 2016 roku powód brał udział w wypadku, został potrącony przez samochód, kierowany przez sprawcę ubezpieczonego w (...) S.A. z siedzibą w W. oraz doznał uszkodzenia ciała, a między tym uszkodzeniem i zachowaniem sprawcy wypadku zachodzi adekwatny związek przyczynowy. W konsekwencji pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki tego wypadku, czego zresztą nie kwestionowała.

Mając powyższe na uwadze należało uznać, że na pozwanej Spółce spoczywa obowiązek zadośćuczynienia powodowi za ból i cierpienia zarówno fizyczne, jak i psychiczne jakiego doznał powód w związku z zaistniałą szkodą, przez zapłatę na jego rzecz zadośćuczynienia.

Zasady naprawienia szkody wynikłej z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia zostały unormowane w art. 444 - 445 k.c. Z przepisów tych wynika, że naprawienie szkody na osobie obejmuje zarówno szkodę majątkową, jak i szkodę niemajątkową. Przepis art. 444 § 1 k.c. stanowi mianowicie, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Przepis art.

445 § 1 k.c. przewiduje natomiast, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W rozpoznawanej sprawie powód domagał się zasądzenia od pozwanej kwoty 76.200 zł stanowiącej według powoda należność za ból i cierpienie jakich doznał na skutek ww. wypadku. W jego ocenie kwota zadośćuczynienia powinna wynosić 80.000 zł, a dochodzona kwota stanowi różnicę między określoną przez niego wysokością zadośćuczynienia, a kwotą wypłaconą przez pozwaną z tego tytułu.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). Zadośćuczynienie ma na celu złagodzić zarówno cierpienia fizyczne (ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości)

jak i psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi pokrzywdzonego, ma zatem charakter kompensacyjny,

a jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.02.2008 r. III KK 349/07). Ustawa stwierdza jedynie,

że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Ze względu na niewymierność krzywdy określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi. Odpowiednia suma w rozumieniu omawianego przepisu nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności mogących mieć w danym przypadku znaczenie.

Zgodnie z dorobkiem judykatury określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia psychicznego i fizycznego, trwałość skutków, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, a także ewentualne przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Przyjmuje się przy tym, że „głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa będąc w pełni sił, niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością” (wyrok SN z 22 czerwca 2005r., III CK 392/04, LEX nr 177203). W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie, co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia. Zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą do i w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym prawdopodobieństwem przewidzieć (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Powyższe kryteria pozwalają określić ramy, w jakich powinno mieścić się zadośćuczynienie, które z jednej strony powinno przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś powinno być umiarkowane, przez co należy rozumieć kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie stanowi represji w stosunku do pozwanego. W orzecznictwie ostatniego okresu podnosi się uzupełniający charakter zasady umiarkowanego zadośćuczynienia – w przyjętym wyżej znaczeniu – w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, i wskazuje, że powołanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/04, Lex nr 177203, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00 nie publ. oraz z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40). Zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą za doznaną niewymierną materialnie krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1999 roku, II UKN 141/99, Lex nr 151535). Długotrwałość cierpienia i rodzaju skutków ma znaczenie i to istotne dla określenia wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 roku, II CR 18/75, LEX nr 7669).

Celem instytucji zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest rekompensata szkody niemajątkowej poniesionej przez poszkodowanego, tzn. złagodzenie doznanych cierpień, przewyciężenie przykrych emocji, odczuwanych wskutek naruszenia dóbr osobistych. Z uwagi na niewymierny charakter krzywdy ustalenie odpowiedniej kwoty

zadośćuczynienia w konkretnym przypadku należy każdorazowo do Sądu rozpatrującego daną sprawę. W orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość (wyrok SN z dnia 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206). Na pojęcie krzywdy składają się nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpień psychicznych (wyrok SN z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027). W judykaturze wskazuje się z jednej strony, że zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, ale z drugiej strony, że powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak w orzecznictwie ostatnich lat szczególnie akcentuje się, że owo drugie kryterium ma jedynie uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Stąd jest niewątpliwym, że ani wzgląd na stopę życiową społeczeństwa, ani wzgląd na stopę życiową poszkodowanego nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/2003).

Zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przytoczony wyżej przepis art. 445 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość zadośćuczynienia, nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy. Określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia. Zadaniem biegłych lekarzy jest wskazanie rozmiaru uszkodzeń i urazów ciała oraz psychiki danej osoby. Najbardziej czytelnym sposobem przekazania tej wiedzy jest procentowe przedstawienie wielkości uszczerbku. Jednak wskazany procentowo uszczerbek nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty. To sąd bowiem na podstawie sporządzonych opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanych przez poszkodowanego. Jednocześnie sąd winien ustalić, jak dany wypadek przełożył się na obecne życie poszkodowanego, w szczególności czy skutki wypadku wprowadzają w jego życiu konkretne ograniczenia, czy możliwości kontynuowania edukacji, rozwoju kariery zawodowej, założenia rodziny zostały zmniejszone lub całkowicie wyłączone (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2013 r., I ACa 715/13).

Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Tym niemniej w judykaturze wypracowane zostały pewne kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga więc uwzględnienia zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, okresu, uciążliwości procesu leczenia i rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej (kalectwo, oszpecenie) oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu, szans na przyszłość oraz innych podobnych czynników. Również wiek poszkodowanego odgrywa istotną rolę, ponieważ intensywność cierpień z powodu kalectwa będzie silniejsza u człowieka pozostającego jeszcze w sile wieku (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03; z dnia 22 czerwca 2005r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07).

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, że po wypadku powód był hospitalizowany przez około 6 dni, stwierdzono u niego uszkodzenie ścięgna A. prawego oraz stłuczenie żuchwy po lewej stronie. Przeszedł w tym czasie operację rekonstrukcji ścięgna A., bo której została blizna. Zmuszony był do korzystania z rehabilitacji i przyjmowania środków przeciwbólowych. W ocenie Sądu krzywda obejmująca dolegliwości bólowe oraz dyskomfort spowodowany wyłączeniem z pełnej aktywności życiowej i doznany urazem pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem i stanowią normalne następstwo zdarzenia, w wyniku którego powód doznał powyższej szkody. W

szczególności Sąd uwzględnił konieczność poddania się operacji, towarzyszący temu ból i cierpienie, konieczność chodzenia w ortezie oraz używania kul, a także wyłączenie powoda z aktywności zawodowej i sportowej w okresie rekonwalescencji przy uwzględnieniu długości całego okresu leczenia i rehabilitacji w tym przebywania na zwolnieniu lekarskim. Rozmiar doznanej przez powoda szkody niemajątkowej nie uzasadnia przyznania zadośćuczynienia w żądanej pozwem wysokości. Sąd wziął pod uwagę ustalając kwotę należnego zadośćuczynienia to, że następstwa wypadku w obrębie narządu ruchu nie spowodowały trwałej utraty zdolności powoda do pracy, gdyż dolegliwości bólowe zmniejszają jedynie komfort korzystania z kończyny, ale nie powoduje jej bezużyteczności. Nadto zwrócić uwagę trzeba na to, że powód powrócił nie tylko do aktywności zawodowej, ale i sportowej, głównie na skutek intensywnej rehabilitacji, ogromnego wysiłku i samozaparcia, co powoduje, że obecnie konsekwencje wypadku nie są dla niego tak odczuwalne, jakby wynikało z jego stanowiska w sprawie.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę podziela pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego, dotyczący istnienia kryteriów istotnych przy miarkowaniu „odpowiedniej” kwoty należnej tytułem zadośćuczynienia, takich jak: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpienia, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy. Co do zasady zatem wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości ustalonej krzywdy (por. wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509). W doktrynie i w orzecznictwie podkreśla się, że funkcją zadośćuczynienia jest przede wszystkim zrekompensowanie poszkodowanemu krzywdy, której rozmiary zależą też od szeregu okoliczności zewnętrznych, takich jak: wiek poszkodowanego, jego wcześniejsze samopoczucie i okoliczności samego zdarzenia. Rozpoznając roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia sąd powinien, zatem uwzględnić nie tylko rozmiar i stopień intensywności ujemnych następstw danego zdarzenia, lecz również dokonać porównania sytuacji pokrzywdzonego przed wypadkiem i po nim. Dopiero na podstawie takiego porównania możliwe jest dokonanie oceny rzeczywistych rozmiarów skutków danego zdarzenia dla pokrzywdzonego. Wszystkie ww. okoliczności Sąd wziął pod uwagę przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

W doktrynie i w orzecznictwie, w tym orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest przy tym pogląd, że „procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 października 2005 roku, sygn. PK 47/05, opubl. M.P.Pr. (...)). Również i ten pogląd w pełni podziela Sąd rozpoznający niniejszą sprawę i wziął go pod uwagę, przyjmując, że sama wartość procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda nie oddaje rozmiarów poniesionej przez niego krzywdy. Jak już wspomniano, bowiem wyżej, konieczne jest dokonanie analizy porównawczej sytuacji osoby poszkodowanej przed i po przedmiotowym zdarzeniu z uwzględnieniem szerszego kontekstu sytuacyjnego, w tym w szczególności: wieku i ogólnej sytuacji życiowej danej osoby, gdyż dopiero taka analiza, może dać pełen obraz krzywdy doznanej przez powoda i zarazem wysokości kwoty zadośćuczynienia koniecznej dla jej zrekompensowania.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uwzględnił wszystkie okoliczności niniejszej sprawy w tym m. in. doznany uszczerbek na zdrowiu powoda, rodzaj rozstroju zdrowia i długość leczenia oraz rehabilitacji, uraz psychiczny jakiego doznał powód, wiek powoda, ale także czas trwania cierpienia występujących u niego, intensywność jego ujemnych doznań fizycznych i psychicznych oraz rokowania na przyszłość w tym odczuwanie bólu po długotrwałym stanie. Wskazać należy, że rozmiar doznanego uszczerbku na zdrowiu mimo, że nie jest jedynym wyznacznikiem odpowiedniego zadośćuczynienia, to jednak podlega uwzględnieniu przy miarkowaniu jego wysokości, z uwagi na charakter naruszonego dobra osobistego jakim jest zdrowie. W rozpoznawanej sprawie Sąd, mając na względzie opisane następstwa zdarzenia wywołującego szkodę w postaci cierpienia fizycznych i psychicznych, rozmiar doznanego uszczerbku na zdrowiu, a także krzywdę powoda, doszedł do przekonania, że kwota 30.000,00 zł stanowić będzie odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za cierpienia doznane przez powoda w wyniku wypadku z dnia 16 kwietnia

2016 roku. Kwota ta stanowi adekwatne zadośćuczynienie dla powoda i rekompensujące wszystkie ujemne skutki zaistniałego wypadku.

Przyznane przez Sąd zadośćuczynienie powinno bowiem przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna

do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, a jednocześnie odpowiadać warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Kwota zadośćuczynienia powinna zostać, jednak obniżona stosownie do wypłaconej już przez pozwaną kwoty 3.800 zł. W związku z tym, za uzasadnione należy uznać zasądzenie kwoty 26.200 zł na rzecz powoda.

Jednocześnie w ocenie Sądu domaganie się przez powoda zadośćuczynienia w wysokości 76.200 zł było wygórowane w stosunku do doznanej krzywdy tj. w zakresie różnicy między kwotą zadośćuczynienia jakiego powód domagał się w pozwie, a kwotą jaka została przez Sąd uwzględniona tj., co do kwoty 26.200 zł i wypłaconej już kwoty 3.800 zł. Z uwagi na powyższe, Sąd oddalił roszczenie powoda w tym zakresie jako niezasadne i nieudowodnione.

Rozstrzygając o odsetkach należnych od zasądzonej kwoty 26.200 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd przyjął, że żądanie powoda w tym zakresie znajduje w uzasadnienie w przepisie art. 817 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c. Z akt sprawy wynika, że powód w dniu 3 czerwca 2016 roku nadał do pozwanej wezwanie do zapłaty kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W pozwie powód domaga się zasądzenia odsetek od dnia 27 czerwca 2016 roku. Powód nie wykazał, jednak w jakiej dacie doszło do doręczenia ww. wezwania pozwanej, co za tym idzie Sąd przyjął, że doręczenie mogło nastąpić najwcześniej po upływie tygodnia od nadania tj. w dniu 10 czerwca 2016 roku. Od tej daty należało zatem liczyć bieg terminu 30 dni w jakim ubezpieczyciel zobowiązany był spełnić świadczenie. W związku z powyższym pierwszym dniem, od którego powód może domagać się odsetek jest dzień 11 lipca 2016 roku. Żądanie powoda w zakresie odsetek zasługiwało zatem na uwzględnienie jedynie w części tj. w ww. zakresie, a w pozostałym zakresie Sąd je oddalił.

Niezasadne było przy tym stanowisko pozwanej, jakoby istniały podstawy do przyjęcia, że odsetki należą się dopiero od dnia wydania wyroku. Przepisy art. 817 § 1 i 2 k.c. nakładają na ubezpieczyciela, po wpłynięciu zawiadomienia o zajściu wypadku obowiązek samodzielnego ustalenia czy do wypadku ubezpieczeniowego w istocie doszło i jakie świadczenie powinien wypłacić poszkodowanemu, a to oznacza, że ubezpieczyciel nie może wstrzymywać się z zbadaniem swojej odpowiedzialności do momentu prawomocnego wyroku sądu w tej kwestii. Ubezpieczyciel jako profesjonalista, powinien mieć odpowiednie środki osobowe i majątkowe by samodzielnie ocenić o tym, czy zostały spełnione przesłanki wypłaty odszkodowania, czy zadośćuczynienia, (tak: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie o sygn. akt VI ACa 1544/16), co zresztą uczynił wypłacając powodowi kwotę 3.800 zł tytułem zadośćuczynienia, z tym, że w niedoszacowanej wysokości, przy uwzględnieniu okoliczności niniejszej sprawy.

Zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od daty wyrokowania w sprawie mogłoby nastąpić w sytuacji, w której w toku postępowania sądowego ujawniłyby się okoliczności mające wpływ na wymiar zadośćuczynienia, które nie były znane i nie mogły być znane ubezpieczycielowi na etapie prowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego, nawet mimo podjęcia przez niego stosownych działań (tak: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie o sygn. akt I ACa 410/17), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Sąd nie uwzględnił również powództwa w zakresie ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanej Spółki za skutki zdarzenia z dnia 16 kwietnia 2016 r., bowiem leczenie powoda zostało już zakończone i nie wymaga on dalszej rehabilitacji. Powód nie ma interesu prawnego w domaganiu się uwzględnienia jego roszczenia w ww. zakresie. Wynika to ze zmiany przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń wynikłych z czynu niedozwolonego. W obecnym stanie prawnym art. 4421 § 3 k.c. stanowi, że w razie wyrządzenia szkody na osobie termin przedawnienia nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W odniesieniu do szkód na osobie wyeliminowane zatem zostało działanie zasady, że przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie może nastąpić później niż po upływie dziesięciu lat od dnia wyrządzenia szkody (art. 4421 § 1 k.c.). Powyższy pogląd jest już utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W aktualnym stanie prawnym można zasadnie twierdzić, że

wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Utracił zatem znaczenie argument odwołujący się do złagodzenia skutków upływu terminu przedawnienia, który legł u podstaw orzecznictwa Sądu Najwyższego, statuującego zasadność powództwa o ustalenie odpowiedzialności na przyszłość za skutki czynów niedozwolonych. W niniejszej sprawie nie zachodzi sytuacja, że w przyszłości trudności dowodowe uniemożliwią wykazanie przez powoda zasadności ewentualnych dodatkowych żądań odszkodowawczych. W chwili obecnej powód dysponuje całokształtem dokumentacji medycznej związanej z leczeniem skutków wypadku, a ewentualne przyszłe następstwa będą musiały podlegać weryfikacji w drodze opinii biegłych. Jednocześnie nie można tych przyszłych rozważań zastępować blankietowym „ustaleniem odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku”. Powód nie ma zatem interesu prawnego w domaganiu się ustalenia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej Spółki za mogące się ujawnić w przyszłości następstwa wypadku drogowego, jakiemu uległ powód w dniu 16 kwietnia 2016 r. Zmiana przepisów spowodowała, że roszczenie w tym zakresie, jako całkowicie niezasadne, nie zasługiwało na uwzględnienie, wobec czego zostało oddalone.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł, jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

Orzekając o kosztach Sąd miał na uwadze, że: powództwo zostało uwzględnione w około 34,38% (26.200 zł z 76.200 zł), strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników ustanowionych z wyboru, poniosły opłatę skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, powód uiścił opłatę od pozwu w kwocie 3.810 zł (k. 91), a nadto w toku sprawy z uiszczonej przez powoda zaliczki w wysokości 2.000 zł (k. 96v.) pobrana została kwota 1.171,04 zł (k. 189) i kwota 180,16 zł (k.211) na wynagrodzenie biegłego. Wynagrodzenie dla pełnomocnika powoda będącego adwokatem w kwocie 5.400 zł zostało obliczone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokatów. Wynagrodzenie dla pełnomocnika pozwanej będącego radcą prawnym w kwocie 5.400 zł zostało obliczone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Powód poniósł koszty w łącznej wysokości 10.578,20 zł (3.810 zł – opłata od pozwu; 1.351,20 zł – wynagrodzenie biegłego; 5.400 zł - wynagrodzenie pełnomocnika, opłata skarbową 17 zł). Nadto z zaliczki uiszczonej przez powoda na poczet wynagrodzenia biegłego potrącono kwotę 5,61 zł poniesioną tymczasowo przez Skarb Państwa (k.174-174v i k. 233) co w konsekwencji powoduje, że powód poniósł łączne koszty procesu w wysokości 10.583,81 zł. Pozwany poniósł natomiast koszty w kwocie 5.417 zł (5.400 zł – wynagrodzenie pełnomocnika, opłata skarbową 17 zł k. 108). Łącznie koszty stron w toku sprawy wyniosły 16.000,81 zł. Powód przegrał sprawę w 65,62%, natomiast pozwana przegrała sprawę w 34,38 %. Powód faktycznie poniósł koszty w kwocie 10.583,81 zł, a powinien je ponieść w kwocie 10.499,73 zł (16.000,81 zł x 65,62 %), powodowi zatem należy się od pozwanego zwrot kosztów procesu w kwocie 84,08 zł i taką też kwotę Sąd zasądził - na mocy art. 100 k.p.c. od pozwanej na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł, jak w punkcie 3 wyroku.

SSO Marcin Kołakowski

Zarządzenie: odpis wyroku z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikowi powoda i pozwanego

SSO Marcin Kołakowski